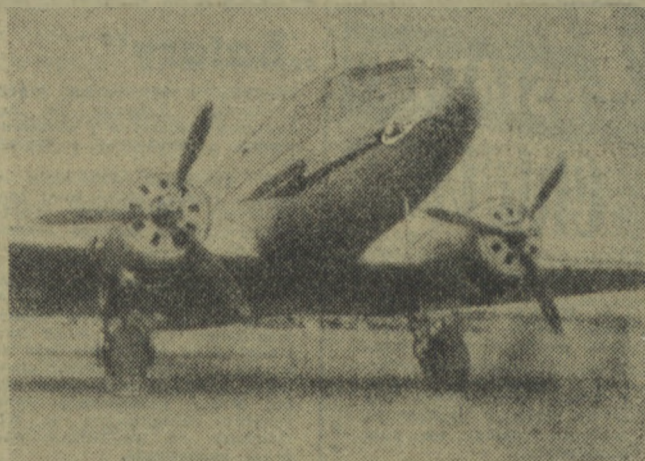


Podniebny szlak

Na zdjęciu: samolot pasażerski Li-2, który będzie birował na trasie Warszawa Koszalin

KOSZALIN
WARSZAWA



12 „dziesięcioletników”

powiększy naszą flotę

7 — sprzedamy za granicę
Rada Ministrów podjęła również uchwały w sprawie:

- produkcji ciągników dla małych gospodarstw
- zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw handlowych
- reaktywowania spółdzielczości mleczarskiej
- budownictwa mieszkaniowego



Hilarego

otwarty!

W DNIU wczorajszym przyleciała do Koszalina samolotem pasażerskim 12-osobowa przedstawieli PLL „Lot”, uruchamiając tym samym oczekiwaną od dawna komunikację lotniczą z Warszawą. A więc od dziś w zasadzie możemy podróżować do stolicy samolotem.

W Koszalinie powstał Wojewódzki Zespół Poselski

Wczoraj odbyło się w Koszalinie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Po rozumiewawczej stronnictw politycznych i organizacji społecznych, na którym postanowiono powołać Wojewódzki Zespół Poselski. Siedziba ze spodu mieścić się będzie w gmachu Prezydium WRN.

Poza tym postanowiono, że w najbliższym czasie odbędzie się wspólne posiedzenie egzekutywy KW PZPR, Prezydium WK ZSL, Prezydium WK SD oraz Prezydium WRN dla omówienia wspólnej platformy działania w realizacji uchwał VIII Plenum KC PZPR, programu rolnego, rozwoju rzemiosła i drobnej wytwórczości.

NA POKŁADZIE KRAŻOWNIKA „CANNBERRA”

Eisenhower udał się na Bermudy

Wczoraj wieczorem prezydent Eisenhower opuścił Waszyngton udając się samolotem do Norfolk (stan Wirginia), skąd na pokładzie krążownika „Cannberra” odpłynął w kierunku Bermudów.

Jak wiadomo, na Bermudach prezydent USA spotka się z premierem W. Brytanii Haroldem Macmillanem. Podróż Eisenhowera z Norfolk na wyspy trwać będzie 6 dni. Lekarze prezydenta sądzą, że w tym czasie pozbędzie się on przeziębienia, na które uskarża się od kilku dni.

Na Cyprze



W bitwie stoczony w górach Troodos, wielu członków EOKA dostało się do niewoli. Na zdjęciu: Cypryjczyk Fidas Simenidis pod strażą żołnierzy brytyjskich. Fot. — CAE.

Podajemy w zasadzie, bo narazie odbywać się będą tylko loty na specjalne zamówienia grupowe, które można zgłaszać telefonicznie w dyrekcji PLL „Lot” w Warszawie. Specjalne loty za mawiać można nawet do Poznania, na przykład na operę.

URUCHOMIENIE stałej, codziennej komunikacji nastąpi natomiast po wybudowaniu dworca podziemnego i przeprowadzeniu innych koniecznych prac budowlanych na lotnisku. Zakonczenie tych prac przewiduje się do 1 maja br.

Wczoraj w godzinach popołudniowych nasz specjalny sprawozdawca odleciał samolotem do Warszawy, uczestnicząc tym samym w pierwszym locie technicznym nowouruchomionej linii lotniczej w kraju.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

A
Cena 40 gr
Nakł. 40611

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Sobota, 16 i niedziela, 17. III. 1957 r. Nr 65 (1387)

„BATORY” zmienia szatę

KINO PANORAMICZNE
PLAZA - WERANDA
„LIDO”
NOWE MEBLE
I ŚWIĘTA KUCHNIA
ATRAKCJA
DLA PASAZERÓW
NASZEGO
TRANSATLANTYKA

(TELEFONEM Z BREMEHAVEN)

Wśród licznej plejady statków pasażerskich, obsługujących linię Europa — Ameryka Północna jednym z najbardziej popularnych był nasz transatlantyk M/S „Batory”.

Dlaczego? Czy nie było odcień szybszych, lepiej wyposażonych statków? Czy nie pofratyły one bardziej skutecznie niż „Batory” reklamować swoich widocznych i ukrytych zalet? Bynajmniej! Skądże wiec rodzi się ta niezwykła „publityczność” — popularność naszego „Pasażera”?

FACHOWCY twierdzą, że M/S „Batory” cieszył się powszechną sympatią z czterech powodów: PO PIERWSZE: posiada on szczęśliwy układ oraz miłą, staranny wystrój; PO DRUGIE: rozporządza on znakomitą, bezkonkurencyjną kuchnią; PO TRZECIE: jedna dla siebie pasażerów zdyscyplinowana obsługa; PO CZWARTE: na całym statku oddecha się świeżym, czystym powietrzem.

Nasz „pasażer” w obliczu nowego startu na linii północno-amerykańskiej, który ma nastąpić w końcu sierpnia br., poddał się obecnie gruntownej przebudowie i modernizacji na stoczni w Bremen (NRF). Ko-

(Dokończenie na str. 2)

Najstarsza kobieta w Polsce

ROZPOCZĘŁA 137 ROK ŻYCIA

15 marca 1821 roku — to data urodzin Józefy Stankiewicz, najstarszej kobiety w Polsce, zamieszkałej obecnie we wsi Miastków Stary pow. Garwolin w woj. warszawskim. Tak więc sędziwa staruszka rozpoczęła w dniu dzisiejszym 137 rok życia.

Józefa Stankiewicz, mimo tak bardzo podeszłego wieku, czuje się jeszcze dobrze i nie specjalnie jej nie dolega. Staruszka chodzi bez pomocy, nie używa okularów, a jedynie ma słabość do słabych słuchów.

dzis

- Cotygodniowy dodatek społeczno-kulturalny „Głos Tygodnia”;
- Str. 2 — Delegacja Rządu PRL odlatuje do Azji, sport z ostatniej chwili;
- Str. 3 — Rady nie dają rady — T. Sokolowski;
- Str. 4 — Magazyn „Głosu” oraz Świat w pytaniach.

Sztorm na Bałtyku minął

- * Dramatyczna walka 2 kutrów z Ustki z rozszalałym żywiołem
- * 35 kutrów zagranicznych schroniło się w naszych portach

SILNY żaskakujący sztorm w dniu 14 bm minął nie wyrządzając na szczęście większych strat. Spowodował tylko od gożin południowych przerwanie pracy w portach i napędził wiele niepokojów w związku z ściągnięciem z morza kilkudziesięciu jednostek rybackich. Wczoraj został odwołany alarm sztormowy i pogotowie sztormowe.

Jeśli chodzi o kutry ustckiego Korabia, to dwa z nich miały awarie i nie mogły wrócić do portu o własnych siłach.

Koszaliński Urząd Morski poinformował nas, że w czwartek o godz. 7 rano otrzymał informację o zbliżającym się silnym sztormie. 20 minut później wiadomość ta została przekazana do nas rybackich. Nazy za pośrednictwem swych radiostacji zawiadomiły kutry przebywające w morzu i wydały polecenie powrotu do portów. Wobec tego, że warunki polowe były jeszcze dobre i

Caq dalszy nast.



Felcja Daniszewska i Zbigniew Rawicz w parodii dawnych piosenek. (ep)

takich duchów

JAK już podawaliśmy, onegdaj przybył do naszego województwa na gościnne występy zespół aktorów warszawskich z oryginalną imprezą zatytułowaną „Duchy na sprzedzie”. Impreza ta jest ciekawym i trzeba przyznać — udanym połączeniem występów aktorów z projekcją filmową.

Antoni Jakuszka — prowadzący konferansjerka — już w pierwszych słowach nawiązuje kontakt z widownią. Jego goświeta miłą i dobrą nową (i) dowcipny wywołują śmiech brawa. Z bardzo miłym repertuarem piosenek występuje Felcja Daniszewska i Zbigniew Rawicz, A kompaniują Krystyna Władysławka.

Do tego — już na ekranie — użyczył filmu „Baron Muenchhausen”, „Charlie marynarzem” i montaż ról amerykańskiej ze słynnym stepiancem Fredem Astairem — całość naprawdę warta obejrzania. Po trzydniowym pobycie w Koszalinie zespół da występy w Rąpaku, Białogardzie i Wałcu.

18 ofiar zderzenia 2 ekspresów w Finlandii

W południowo-zachodniej części Finlandii w pobliżu Tarastehus zderzyły się dwa pociągi pospieszne jadące z szybkością 85 km/godz. Skutki katastrofy są tragiczne. 18 osób poniosło śmierć, a przeszło 50 zostało rannych. Wszystkie niemal wagony uległy zniszczeniu.

...pogoda

Pochmurno i deszcz. Później przejaśnienie. Temperatura od plus 3 do plus 8 stopni C. Wiatry południowo-zachodnie od 8 do 10 m na sekundę.

WIĘZY GŁĘBOKIEJ PRZYJAZNI I WSPÓLPRACY ŁĄCZA NARODY POLSKI I WĘGIER

Wypowiedź Wł. Gomułki na łamach „Nepszabadsag”

Z OKAZIĄ rocznicy rewolucji węgierskiej, z którą nieodłącznie wiąże się wspomnienie bohaterskiego udziału Polaków w walce, jaką naród węgierski toczył w 1848 roku o wyzwolenie spod obcego jarzma przeciwko „świętemu przymierzcu”, reakcji europejskiej — dzieńnik „Nepszabadsag” ogłosił dnia 15 bm. na czołowej stronie następującą wypowiedź pierwszego sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki:

DZIEŃ 15 marca. Jak w ogóle dzieje i losy narodu węgierskiego.

(Dokończenie na str. 8)

Prezydium WRN postanowiło

- POWOŁAĆ TERENOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE
- PRZYZNACIĆ I MILION ŻŁ KREDYTÓW NA BUDOWNICTWO DOMKÓW JEDNORODZINNYCH

JAK się dowiadujemy, na ostatnim czwartkowym posiedzeniu Prezydium WRN podjętych zostało szereg ważnych uchwał z różnych dziedzin naszej gospodarki. Tak np. podjęte zostały m. in. uchwały w sprawie:

— likwidacji Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Właskiego i powołania od 1 kwietnia br. budowlanych przedsiębiorstw terenowych i Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Terenowego;

— ujednolicenia i wprowadzenia w uporządkowaną organizacyjnej służby rełnej przy prezydium PRN;

— włączenia do Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych wydziału społeczno-administracyjnego i karno-administracyjnego;

— przekazania jednego miliona zł na pomoc kredytową dla osób zamierzających budować domki jednorodzinne w ramach indywidualnego budownictwa mieszkaniowego;

— przyznania 200 tys. zł Komendzie Chorazwi ZHP na zakup sprzętu obozowego;

— przydzielenia dodatkowego kredytu Wojewódzkiemu Zarządowi Rolnictwa na akcje osiedleńcza repatriantów. Obecnie wiec kredyt na ten cel wynoszą 3 milionów złotych;

— przydzielenia WZR 100 tys. zł z przeznaczeniem na prowadzenie obecnie w 4 powiatach naszego województwa klasyfikację ziemi poniemieckiej.

194 repatriantów przybyło do Dunowa

Przedwczoraj w godzinach rannych przybył do Dunowa kole Koszalinia transport repatriantów ze Zw. Radzieckiego. Grupa repatriantów liczy 194 osoby. Zainteresowane instytucje powinny zwrócić się o to, aby jak największa ilość repatriantów, a szczególnie specjalistów, pozostała w naszym województwie.

Świat pytań

ROZWIĄZANIE SERII II PYTANIE:

1. Jak brzmi nazwa stolicy Paragwaju? — Asuncjon.
2. Co oznacza skrót AIBA? — Association Internationale Boks Amateur. Międzynarodowy Amatorski Związek Bokserski.
3. Delfin jest ssakiem czy rybą? — Ssakiem.
4. Skąd pochodzi kaktus? — Meksyk, Kalifornia.
5. Kto wynalazł proch? — Chińczycy.
6. Jak się nazywała dama serca Don Kichota? — Duńczyca.
7. Na czym pisali starożytni Babilończycy? — Na glinianych tabliczkach (płytkach).
8. Czyje to słowa: „cel uświęca środki”? — Machiavelli — florencki mąż stanu i historyk (1469—1527).
9. Na kogo czekała Penelopa? — Na Odyszeusza.
10. Co to są katarakty? — Progi skalne na rzece (Nil) albo choroba oczu. Omówimy krótko odpowiedź na pytania II serii. Konkurs nasz w dalszym ciągu cieszy się dość dużym powodzeniem. Największe za zainteresowanie wzbudził

wśród mieszkańców Koszalina i Słupska. Pytania zawarte w drugiej serii nie były zbyt trudne do odgadnięcia, stąd duża ilość prawidłowych rozwiązań.

Najwięcej błędnych odpowiedzi padło na pytanie siódme.

Odpowiadając na pytanie ósme niektórzy czytelnicy przypisali autorstwo powiedzenia: „cel uświęca środki”... tow. Gomulce.

Nagrody książkowe wylosowali:

Stanisław Dobrowski zam. Koszalin ul. Stalingradzka 1. (H. G. Welle — „Opowieści fantastyczne”).

Halina Mieszklin zam. Słupsk ul. Kraiewskiego 33/1 (London — „Wilk Morski”).

Jan Olszowski zam. Koszalin ul. Bracka 16 (Ksawery Pruszyński — „Droga wiola przez Narwik”).

Zofia Jeżowska zam. Koszalin ul. Zwycięstwa 131 (Gustaw Morcinek — „Wyraźny chodnik”).

Nagrody przesyłamy pocztą.

Uwaga: ob. Kazimierz Sankowski! Proponujemy przesłać nie szereg pytań z różnych dziedzin życia dla „Nieustającego konkursu”. Bardzo chętnie skorzystamy z pytań. Prześlijcie je na adres redakcji niszcząc na kopercie „Nieustający konkurs”.

A oto ostatnie pytania tej serii:

Seria III

11. NAJWYŻSZE WZNIESIENIE NA KULI ZIEMSKIEJ I NAJWIĘKSZA STWIERDZONA GŁĘBIA OCEANICZNA (PODĄC NAZWE WZGL. POŁOŻENIE I WIELKOŚĆ).
12. ROUSSEAU BYŁ ZEGARMISTRZEM?

LOSIE W PUSZCZY KAMPINOSKIEJ



11 W 1951 roku było ich tylko 3 sztuki. Dzisiaj w rezerwacie żyją już 22 sztuki tych pięknych i rzadkich w Europie zwierząt. Na zdjęciu: osiemnastoletnia kłempka — „Kallna”. (CAF, fot. Kondracki)



...i rola kobiety w prasie (obecnie)

— Hallo? Co gazeta nie może wyjść bez mnie? Zaraz będę rozebrana. Przygotujcie miejsce na pierwszej kolumnie!

Wielu było gapiów a tylko milicjant nie bał się lodowatej wody

Kilkunastu gapiów było świadkami zdarzenia na basenie przeciwpożarowym w Stargardzie. Gdy kruchy lod zalał się pod 8-letnim Wiesławem Krupą, który wszedł nań, by się ślizgać, i gdy chłopak zaczął się topić, nie było śmiałka, który wskoczyłby do lodowatej wody na ratunek.

Dopiero milicjant, dzielnicowy Edmund Ziolkowski, który zjawiał się na miejscu tragicznego wypadku, bez namysłu skoczył do wody i wydobyl nieprzytomnego już chłopca. Mimo przemoczenia i chłodu dzielny milicjant począł ratować chłopca, stosując sztuczne oddychanie aż do przybycia pogotowia ratunkowego. Za bohaterski czyn,

który ocalił życie dziecku, KW MO nagrodziła milicjanta Edmunda Ziolkowskiego rowerem.

Stanie się mężczyzną

Lekarze zachodnio-niemieccy go miasta Nuremberg dokonają dzisiaj ciekawej operacji. w wyniku, której 21-letnia Margaret he Greisinger stanie się... mężczyzną!

Margarecie, która jest córką wieśniaka, od dłuższego już czasu rośnie broda. Poza tym Margareta odznacza się niezwykłą wytrzymałością i siłą, co pozwoliło jej zdobyć już kilkakrotnie nagrody za pracę w polu.

Niech żyje tradycja!

Młoda, naga dziewczyna odbędzie przejażdżkę na koniu po ulicach Londynu, czyniąc zadość tradycji lady Godiva. Otóż, jak głosi legenda, przed 5 wiekami przystojna dziewczyna, żona hrabiego Chesteru, Leofrika na życzenie swojego męża zgodziła się przejechać nago przez miasto Coventry ażeby w ten sposób zaprotestować przeciwko podwyżce podatków.

Lady Godiva okryta była długiemi splecami swoich blond włosów, a poza tym posiadała na sobie jedynie strój przypominający przysłowiowy listek figowy. Podczas, gdy na osobiste żądanie legendarnej bohaterki Godivy w czasie jej parady przez miasto wszyscy mieszkańcy zgodzili się na pozostanie w domach, młoda dziewczyna, która obecnie uczyniła zadość tradycji, sama wybrała sobie czas parady w tej porze dnia, kiedy ruch na ulicach jest największy. Trasa jej konnej przejażdżki w towarzystwie eskorty policji przebiegać będzie między innymi przez najbardziej ruchliwą ulicę, Piccadilly.



Była w pokoju głucha, dzwoniąca w uszach cisza. Czekalem... Nie odpowiedział jednak w ogóle... Pozostawił tę moją groźbę, wykraczającą poza regulamin — w sferze milczenia. Wstał, rozkraczył się, zlewnął szeroko i rozprostował kości.

Zadzwoniłem teraz na profesora i unosząc równocześnie słuchawkę, poprosiłem do siebie porucznika, który prowadził uprzednio dochodzenie. Po minucie Gabel z profesorem wyszli na korytarz, a porucznik zajął miejsce przed biurkiem.

— Dopilnujcie, kolego — odezwał się w miarę spokojnie, ażeby Gabel dostał mydło i ręcznik... I trzeba wyfasować drelnych więzienny. Ta marynarka i te sandały, które nosi na nogach, przejdą od dzisiaj do depozytu!

Porucznik skinął potakująco głową.

Nim odszedł, zauważył jednak, że te rzeczy, które poleciłem mu zatrzymać, są własnością Gabela. Prawdopodobnie Gabel nabył je niedawno; w sklepach pojawiły się właśnie tego rodzaju sandały — i były również także same marynarki samodzielne.

Odpowiedziałem, ucinając dyskusję, że sandały

Gabla są o wiele za małe na jego stopy. Nikt nie kupuje obuwia po to, aby wyciąć natychmiast żyletką miejsce na duży palec, ten drobny, niemniej wiele znaczący szczegół, uszedł niestety, uwadze naszego młodszego kolegi...

Przeszedłem teraz do gabinetu naczelnika wydziału śledczego, ażeby poinformować go o przebiegu rozmowy z Gablem. Nie zdziwił się bynajmniej moim niepowodzeniem. Nie pytał o szczegóły, a tylko zauważył:

— Na Gabla trzeba wynaleźć sposób. Każdy ma jakieś swoje czułe miejsca. I on też jakieś miejsce z pewnością posiada. Naciśnięcie się, ot, tak jak guzik u dzwonka, a potem trzeba zatykać uszy — gość zaczyna terkotać nie przymierzając jak budzik... Wariat to on z całą pewnością nie jest, a że coś musiał jednak przeskrobać, za to bym dał moją głowę...

Wiedziałem w tej chwili dokładnie to samo.

Niezwykłe zachowanie się Gabla nie upoważniało do przypuszczeń, że ma obluźwane klepki... Podzieliłem się przy okazji z naczelnikiem moimi podejrzeniami, co do sandałów i samodzielnej marynarki. Sprawdził w komunikacie nadanym przed paru dniami przez Szczecin: była tam mowa o zielonej wlatrówe i czarnych półbutach. Na wszelki wypadek należało jednak sprawdzić powtórnie. Nadaliśmy więc odpowiedni telefonogram do komendy szczecińskiej.

Truda była w dalszym ciągu nieuchwytna. A Święta i Rościk czekali swojej kolejki. Przesłuchać ich od razu, czy może jeszcze trochę poczekać?

Wracając do przydzielonego mi pokoju służbowego, postanowiłem przemyśleć tymczasem na zimno wrażenia z tej niewydarzonej rozmowy z Gablem. Zastanowiłem się nad pytaniem: kim jest właściwie Kurt Gabel i co mogło go ewentualnie łączyć z Felksem Kojrą?

To cię zaciekaWi

PODATEK OD GÓR

W Nepalu wprowadzony został przez rząd „podatek od gór”. Płacić go będą w przyszłości wszystkie ekspedycje wyruszające na podbój Himalajów z terytorium Nepalu. Chętni zdobyć Mount Everest lub innego „8-tysięcznika” płacą

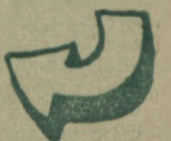
3.000 rupii indyjskich. Góry powyżej 7.500 m, a niżej 8.000 m kosztują 2.000 rupii. Natomiast niższe szczyty można mieć począwszy od 1.000 rupii. Małe ekspedycje naukowe (do 4 osób) korzystają z 50-procentowej ulgi.

ANGLIK W MALZENSTWIE

„Po ślubie Anglik wykazuje całkowity brak zainteresowania dla swojej żony i niechęć do liczenia się z jakąkolwiek inną opinią poza swoją

Przedstawiamy ewolucję kobiety w prasie od epoki „heroicznej” aż po epokę „kultu zgrabnego ciała”.

Nie jesteśmy jednak w stanie przewidzieć w jakim kierunku pójdzie dalsza ewolucja.



(GŁOS WYBRZEŻA)

Odkryto złoża rudy pod Sofią

BOGATE ZASOBY ŻELAZA, BARYTU, OLOWIU

W rejonie wsi Kremikowcy, w pobliżu Sofii, odkryto niedawno wielkie pokłady rudy żelaznej i innych metali.

Wykryte w Kremikowcy, u podnóża góry Stara Planina, złoża rudy okazały się nadspodziewanie wielkie. Jak obliczono, ogólne zasoby tu-tejszych rud żelaza, ołowiu i barytu sięgają wielu milionów ton. Zdanem bulgarskich specjalistów, złoża kremikowieckie są jednymi z najbogatszych na Bałkanach, a jeśli chodzi o baryt — jednymi z najbogatszych na świecie. O wielkości zasobów rudy barytu świadczą następujące dane: w 1939 roku światowe wydobycie barytu wynosiło około 800.000 ton — w kopalniach kremikowieckich jednocześnie z rudą żelazną wydobywa się będzie rocznie 500.000 ton barytu.

Złoża kremikowieckie, z małymi wyjątkami, eksploatować się będzie metodą odkrywkową. Pozwoli to na daleko idącą mechanizację prac oraz na wydobycie rud przy niskich kosztach własnych. Eksploatacja rud kremikowieckich już się rozpoczęła.

CZEGO WYMAGAJĄ OD STEWARDESSY?

Oto jeden z testów stosowanych przez amerykańskie towarzystwo lotnicze przy werbowaniu kandydatek na stewardessy: Pracownik towarzystwa, który wstępuje w roli pasażera, szczytnie kandydatkę w chwili gdy przechodzi ona obok niego. Odpowiednio do reakcji odnotowuje: „pasywna”, „nerwowa” lub „naiwna”.

Nie wiadomo, którą z tych reakcji towarzystwo uważa za najwłaściwszą.

KTO Z CZEGO ŻYJE?

Komisja Senatu amerykańskiego postanowiła przystąpić do badań czy Związek Radziecki nie zakupuje potajemnie... akcji amerykańskich towarzystw zbrojeniowych.

Kto wie, czy komisja owa nie dojdzie do wniosku, że radzieckie plany pięcioletnie finansowane są z dochodów płynących z akcji tych właśnie towarzystw.

TEGO NIE ODGADNI

Amerykański aktor, Errol Flynn, wygrał ostatnio 10 milionów dolarów w zorganizowanej przez amerykańską telewizję „zgaduj — zgadnij”. Przy wyjściu ze studia został zatrzymany przez porucznika podatkowego, który zażądał od niego zapłaty 17 milionów dolarów zaległych podatków. Audycja, w której wygrał Flynn, nosiła tytuł: „Wielka niespodzianka”. Istotnie, niespodzianka...

Ostatni okres zaznaczył się wśród Polonii zagranicznej znacznym ożywieniem zainteresowania życiem ojczyzny, wzmożoną tendencją do zacieśniania więzi z Macierzą, zmianami w postawie tej części Polaków za granicą, która dotychczas z nie zrozumieniem lub niechęcią ustosunkowywała się do władzy ludowej w Polsce.

Również wśród coraz szerszych kół Polonii zagranicznej chęć okazania pomocy i szerszego wzięcia udziału w dziele odbudowy i rozbudowy kraju.

Bliską nam będzie ich pomoc, zwłaszcza w takich formach, które będą związane z przewycieśnieniem trudności gospodarczych i które pozostawiałyby trwałe ślady udziału Polaków z zagranicy w budowie najmilszej, coraz bardziej kulturalnej i światłej Polski.

Nad będzie ułatwiać i popierać patriotyczną inicjatywę zacieśniania więzi między Polakami na świecie i ojczyzną.

JOZEF CYRANKIEWICZ
(expose sejmowe, luty 1957)

Październikowa rewolucja w kraju była autentycznym dziełem narodu i negatywny stosunek do niej byłby równoznaczny z pogardą i nie nawiścią do własnego narodu.

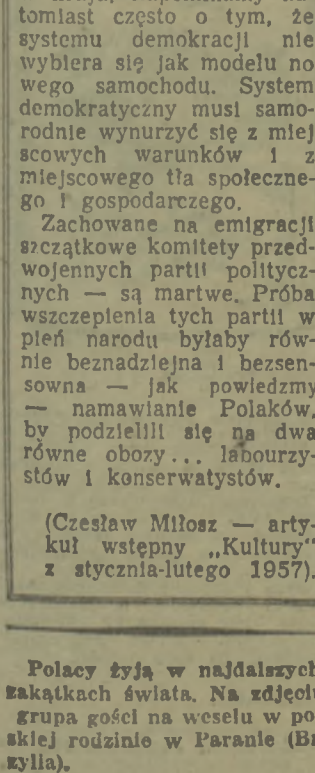
Przestaliśmy traktować emigrację

Na emigracji uważamy (i słusznie), że jednym z naszych zadań politycznych jest pomoc w odbudowie systemu demokratycznego w kraju. Zapominamy natomiast często o tym, że systemy demokracji nie wybiera się jak modelu nowego samochodu. System demokratyczny musi samorodnie wynurzyć się z miejscowych warunków i z miejscowego łańcucha społecznego i gospodarczego.

Zachowane na emigracji szczątkowe komitety przedwojennych partii politycznych — są martwe. Próba wszczęcia tych partii w pleń narodu byłaby równie beznadziejna i bezsensowna — jak powiedzmy — namawianie Polaków, by podzielił się na dwa równo obozy... labourystów i konserwatystów.

(Czesław Miłosz — artykuł wstępny „Kultury” z stycznia-lutego 1957).

Polacy żyją w najdalszych zakątkach świata. Na zdjęciu: grupa gości na weselu w polskiej rodzinie w Paranie (Braszylia).



EMAT to ogromny — wiele jest tu do przedyskutowania i bardzo wiele do zrobienia. Tym bardziej, że mamy potężną zaległość. W latach fałszów i wypaczeń, wielomilionową rzeszę Polaków mieszkających poza granicami kraju — praktycznie rzecz biorąc — całkowicie odizolowano od ich ojczyzny. Te lata nieufności a często wręcz wrogości, naszpikowane z obu stron również „wzduchnymi” epitetami jak „emigranda” lub „reżimowe pacholki” — na szczęście odchodzą w bezpowrotną przeszłość. Ogromna większość z nas, z własnego życiowego doświadczenia zna te sprawy. I nie ma chyba potrzeby przypominania o nich haczyków w ankiecie za posiadanie krewnych za granicą, o tych wzajemnych wymyślaniach na lamach prasy, odsądzania się od czci i wiary itp. itd. Dziedzictwo, jakie otrzymaliśmy w spadku po tamtym okresie, wymaga jak najbardziej gruntownego przewartościowania i w konsekwencji szybkiego działania dla radykalnej zmiany wzajemnych stosunków emigracja — kraj.

Chlubimy się tym, że po Październiku wiele trudnych problemów widzimy bez urojeń — takimi jakie one są w rzeczywistości. W cenę posiadeli u nas obiektywizm i zdrowy rozsądek: odhyla się powszechna tania wyprzedaż jałowych dogmatów i receptur na myślenie. Ten proces nie ominął również zagadnienia o niezwykłej doniosłości zwanego w skrócie — emigracja. Dobrze byłoby jednak zdawać sobie sprawę z tego, że są to dopiero początki, że proces ten rozwija się w trudzie, przewyciężając niełatwe zapory uprzedzeń i nieufności po obu stronach.

Przestaliśmy traktować emigrację

Zabytki wracają

W czasie niedawnego pobytu „Mazowsza” w Londynie wręczony jego występił p. Stanisław Tarnowski wręczył ambasadorowi PRL starą chorągiew z czasu wojen szwedzkich celem przekazania jej Muzeum Narodowemu. Wielu było amatorów na kupno tej cennej pamiątki naszej przeszłości, jednakże p. Tarnowski nie uległ ich propozycjom i postanowił zwrócić zabytek narodowi. (Na zdjęciu ofiarodawca wręcza chorągiew ambasadorowi PRL).

PRASIE emigracyjnej, tak jak o całym ruchu umysłowym i życiu kulturalnym Polonii za granicą, wiedzieliśmy w ubiegłych latach bardzo niewiele. Poglądy w tej sprawie mogły się kształtować, albo na podstawie audycji BBC i „Wolnej Europy”, albo na

ostatni (jaki do nas dotarł na prawach wymiany) styczniowo-lutowy numer tego pisma zawiera szereg pozycji godnych przeczytania, rozważenia i polemiki. Przynosi on również informacje o życiu kulturalnym środowisk polonijnych, liczne recenzje książek autorów polskich wydawanych zagranicą oraz odpowiedzi na ankiety rozpiane przez redakcję na tematy antysemityzmu

jako jednolite zbiorowisko czarnej reakcji, a zaczęliśmy uważać ludzi przebywających poza krajem za rodaków, którzy, co jest naturalne, mają różne poglądy społeczno-polityczne, różnie — lepiej lub gorzej — żyją i różnie zapatrują się na to co się dokonuje w Polsce. Częstokroć, niezależnie od zapatrywań, brak im po prostu (głównie z naszej winy) dostatecznych informacji o Ojczyźnie i wtedy można im wiele rzeczy wmówić. Stają się łatwym żerowiskiem dla różnego kalibru graczy politycznych. Długie lata izolacji nie pozostały w nich bez śladu, dlatego też obecnie nie łatwo jest często przelać lody rezerwy i uprzedzenia.

Nauczyliśmy się odróżniać wielomi-

lionową rzeszę emigrantów od garstki reakcyjnych polityków, których idee zbankrutowały bezpowrotnie i nie znajdują posłuchu nawet w tych środowiskach, gdzie przedtem zyskiwały poparcie. Charakterystyczny jest w tej mierze głos studenckiego pisma emigracyjnego, które pisze:

„Emigracyjni władarze i luminarze... uważają za rzecz naturalną i niewątpliwą, że jak przed siedemdziesiąt laty, tak i teraz przewodzą narodowi z bezpiecznego oddalenia, że wiedzą lepiej, czego narodowi potrzeba, choć nie mieszają się do jego walk i cierpień. Zresztą naród, to dla nich tylko umowny symbol. W pewnym sensie naród im jest niepotrzebny i dlatego nigdy do niego nie wrócą... Nie wrócą, bo nie mają z czym wrócić, bo przystąpiło by to mit ich wielkości, bo boją się rzeczywistości. Wygodniej i łatwiej jest cierpieć za miliony — na emigracji!”

Dostrzegamy nareszcie, że również wśród tzw. emigracyjnych gór, wśród działaczy społecznych i politycznych oraz intelektualistów, coraz bardziej dominować zaczyna (szczególnie po Październiku) realistyczna ocena sytuacji w Polsce, perspektyw rozwoju i zacieśniania stosunków Polaków na obczyźnie z Polakami w kraju. Licznymi tego dowodami są wypowiedzi wielu pisarzy, artystów, a nawet niektórych polityków zagranicą. Dowodami są również coraz częstsze przyjazdy do kraju ludzi cieszących się autorytetem na emigracji oraz zacieśniające się wzajemne kontakty i związki kulturalne. Wreszcie dowody takiej ewolucji w myśleniu przynoszą coraz

obszerniej pisma emigracyjne z paryską „Kulturą” na czele. SERCA naszych rodaków zagranicą związane są z Polską. Naszym zadaniem jest — by ich myśli i uczucia pozostały wierne Ojczyźnie, byśmy wspólnie — my w kraju i oni na obczyźnie — pracowali dla jej dobra. Aby tak było trzeba ciągle rozszerzać wzajemne kontakty, z prawdą o Polsce docierać do najdalszych zakątków świata. Polska książka, piosenka, lańiec, film, muszą lepiej i szybciej docierać do środowisk polonijnych. Pamiętajmy, że jednorazowy wyjazd „Mazowsza” wszystkiego nie załatwi. Chcielibyśmy częściej gościć u siebie swoich krewnych z zagranicy, częściej móc wyjeżdżać do nich; trzeba nawią-

zać wymianę delegacji społecznych, młodzieżowych, sportowych. Lepiej się poznamy — lepiej rozumiemy. I nie ludźmy się, że osiadli zagranicą Polacy spontanicznie będą wracać na stałe do kraju. Zbyt wiele więzów łączy ich z obecnymi miejscami zamieszkania. Rodziny, majątek, przyzwyczajenia, to są przecież, jakże często, decydujące czynniki w życiu człowieka. Stan, w którym Polacy żyją w kraju i poza nim, nie wydaje mi się bynajmniej stanem nienormalnym. Trzeba sobie tylko zdawać sprawę ze wszystkich konsekwencji, jakie on niesie.

Naszym zadaniem jest — podkreślam — nie dopuszczać do osłabienia więzów Polonii z Ojczyzną, przybliżać Polskę milionom rodaków tęskniących za nią na wychodźstwie. Pamiętać przy tym warto, że Polacy na całym świecie mogą także wiele zrobić dla dobra Polski. Szanse takie zaprzepaściliśmy w ubiegłym okresie, ale nie ma po wodu by czynić to dalej. Czy Polonia amerykańska nie może wydatnie pomóc w uzyskaniu dla kraju pożyczki? Czy środowiska emigracyjne na Zachodzie nie mogą odegrać po ważnej roli w odpiernianiu kampanii rewizjonistycznej przedelko granicy na Odrze i Nysie? Wymieniłem tylko dwa fundamentalne zagadnienia, a przecież takich spraw jest mnóstwo.

Nie chodzi bynajmniej o zacieranie różnic w poglądach, ani o lakierowanie niedomagań i wielu trosk jakie jeszcze mamy. Szczera wymiana zdań, utrzymana w rzeczowym tonie, jest jak najbardziej potrzebna, przyczynia się do wzajemnego zbliżenia. A więc dla osiągnięcia tego celu warto szczerze popracować — i w kraju i na emigracji.

A-WICZ

Kraj i emigracja

Z poezji emigracyjnej

Stanisław Baliński
Melodia, która powraca

Mój pradziad z wojen napoleońskich
— A Rafał było mu na imię —
Nie mógł do kraju wracać więcej,
I tak, na starość osiadł w Rzymie.
W różowe zmierzchy szedł na Pincia
W cyprysy patrzeć. I w skrytości:
— Warszawo — szeptał — czy powrócę,
Warszawo pierwszej mej młodości...

Mój dziad, powstaniec i buntownik,
A Michał było mu na imię —
Zestany został na Sybiry,
Gdzie żył w katordze, w śniegu, w zimie.
W czerwone świąty szedł przed chałą
W horyzont patrzeć. I w cichości:
— Warszawo — szeptał — czy powrócę,
Warszawo pierwszej mej młodości...

A dzisiaj ja za nimi płynę,
— Jak mi na imię, wszystko jedno —
I po londyńskich brukach wlokę
Tęsknoty polskie, co nie bledną,
W nieprzeniknione noce czarne
Latarką świecę. I w ciemności
— Warszawo — wołam — czy powrócę
Warszawo pierwszej mej młodości...

Czesław Miłosz
Oda

O październiku.
Jesteś moją prawdziwą rozkoszą.
Miesiącu żurawiny i czerwonych kłonów,
Gęsi lecących w czystym powietrzu od zatoki Hudsona,
Schnących powojów i przywleczonych traw,
O październiku.

O październiku.
W tobie mieszka cisza dróg wysłanych igliwem
I zawołanie psów doławiających się tropu.
W tobie jest granie na piszczałce ze skrzydła sowy
I łoskot ptaka, nim zapadnie w bór,
O październiku.

O październiku.
Ty na szpadach białym szronem błyszczysz
Kiedy na West Point, z obrońniętej bluszczyz skały,
Artylerzysta polski widzi różnobarwną puszcę
I kłonowe kabaty angielskich żołnierzy
Przekradających się szlakiem Apalachów,
O październiku.

O październiku.
Chłodne twoje kryształowe wino.
Cierpki smak twoich ust nad naszyjnikami z jarzębiny
Twoje boki zdyszane okrywa
Płowa sierść górskiego jelenia.
O październiku.

O październiku.
Zasnijący rosą rdzawo ślad,
Dmący w róg bawoli nad obozowiskiem powstańców,
Palący bosa nogi na nochyłych miedzach,
Kiedy idą ziemniaczane i armatnie dymy,
O październiku.

O październiku.
Jesteś porą poszli to jest zupełnego odwzajemnienia się
Na zaczynanie życia w każdej sekundzie na nowo.
Dajesz mi czarodziejski pierścień, który, odwrócony,
Świeci w dół niewidzialnym dla nikogo klejnotem wolności.
O październiku.

Z „Traktatu politycznego”

KULTURA

Szkice • Opowiadania • Sprawy



Ofiarodawca wręcza chorągiew ambasadorowi PRL.

Wiele ciekawego materiału dają obie ankiety pisma. W podsumowaniu ankiety na temat współpracy pisarzy emigracyjnych z krajem, J. Mieroszewski występując przeciwko uchwale londyńskiego Związku Pisarzy zabraniającej takiej współpracy, pisze: „Ponieważ ze Związkiem, który podejmuje anty-polskie uchwały nie chcę mieć nic wspólnego, ogłosiłem moje wystąpienie”.

Natomiast nie da się chyba uznać, nawet z dyskusyjnym, ten Zb. Jordana z artykułu pt. „Ideologia lewicy marksistowskiej” — o powszechnej jakoby klęsce i upadku marksizmu w Polsce, też — dodajmy — wyanuty na podstawie kilkudziesięciu cytatów z artykułów naszej prasy kulturalnej traktujących głównie o błędach i wypaczeniach minionej okolicy. Od kiedy to bowiem o zmierzchu jakiejś ideologii można traktować biorąc za podstawę tylko jej wypaczenia i wynaturzenia?

Wiele ciekawego materiału dają obie ankiety pisma. W podsumowaniu ankiety na temat współpracy pisarzy emigracyjnych z krajem, J. Mieroszewski występując przeciwko uchwale londyńskiego Związku Pisarzy zabraniającej takiej współpracy, pisze: „Ponieważ ze Związkiem, który podejmuje anty-polskie uchwały nie chcę mieć nic wspólnego, ogłosiłem moje wystąpienie”.

Kim Novak odpoczywa

Słynna gwiazda filmowa Kim Novak uda się w najbliższym czasie do szpitala w celu odbycia kuracji wypoczynkowej.

Przedstawiciel studio filmowego oświadczył, że Kim Novak jest całkowicie wyczerpana po nakręceniu filmu „The Jeanne Eagels story”.

Po trzytygodniowym wypoczynku Kim Novak przystąpi do nakręcania następnego filmu, w którym będzie kreować główną rolę w towarzystwie Rity Hayworth i Franka Sinatry.

Kolejny film hiszpański

Zobaczymy wkrótce na ekranach drugi z kolei film produkcji hiszpańskiej. Tytuł: „Śmierć rowerzysty”. Obraz ten uznano powszechnie w roku ubiegłym za jeden z najlepszych. Główną rolę gra Lucia Bose, (której zdjęcie zamieszczamy obok).



Centrala Wynajmu Filmów postarała się, by oglądanie sztandarowych gwiazd filmu nielego przestało być przywilejem nielicznej tylko garski członków dyskusyjnych klubów filmowych. W filmie „Walizka snów” jeszcze bliżej walczą filmy, które przed kilkudziesięciu laty wywoływały entuzjazm kinomanów, zobaczymy między innymi: Eleanor Duse, Lidę Borelli, Maciste. Na zdjęciu: scena z filmu.



„Lady Hamilton”

- Reżyserował: Aleksander Korda
- W roli Nelsona: Laurence Olivier

Do rezydencji brytyjskiego ambasadora w Neapolu sir Hamiltona przyjeżdża młoda i piękna dziewczyna. Emma Hart jest kochanką siostrzeńca Hamiltona. Sir Hamilton wyjawia jej gorzką prawdę: siostrzeńiec wysłał ją z Londynu celowo gdyż chce poślubić arystokratkę.

Sir Hamilton nie może się jednak oprzeć urokowi pięknej Emmy i zapominając o jej „wątpliwej konducji” poślubił ją. Jest jesień 1793 roku. Spokój Neapolu zakłócają salwy armatnie. Na scenę wkracza Horacy Nelson...

Odtąd obserwujemy na ekranie nie tylko wypadki związane z działalnością wojskową słynnego admirała Nelsona ale i losy gorącej miłości, która nawiązała się między Emmą i Nelsonem.

Film „Lady Hamilton”



DREADNOUGHTY

PONIEWAŻ potrzebowaliśmy dreadnoughtów, by móc eksportować rodzynki do krajów Wschodu, zdarzyła się następująca historyjka:

Minister finansów przypomniał sobie, że niejaki Jan Lucha ma jeszcze całkiem przyzwoite ubranie, jakie mu zostało po odejściu egzektora, który wymógł na nim pewną sumkę na

Jarosław Hasek tak piękny cel jak wielkie, potężne dreadnoughty.

Okazało się konieczne dla dobra państwa sciągnąć z niego to ubranie. Wprawdzie ze sprzeczności nie uzyska się kwoty potrzebnej na zakupienie dreadnoughta, ale nie szkodzi.

Ziarno do ziarnka i zbierze się miarka.

Więc władze ściągnęły z Jana Luchy marynarkę. Potem Austria potrzebowała jeszcze jednego dreadnoughta i wobec tego zlygowano Janowi Lusze spodnie z kamizelką. Trzeba było jednak nabyć znów trzy dreadnoughty. Jan Lucha nie miał już na sobie nic prócz koszuli i kalesonów.

Urzędy zafantowały mu więc gątki. Został w koszuli. Ale nie myślcie, że choć ona się ostała!

Jan Lucha był teraz nagi sieniaki.

Władze jednak nie dały temu wiary, dostał więc Lucha wezwanie, by złożył w sądzie uroczystą przysięgę, że nic nie posiada.

No i Jan Lucha poszedł. Tak, iak go Pan Bóg stworzył i urządził ogolociły.

Tuż po wyjściu z domu został zatrzymany i dostawiony do sądu za obrazę moralności publicznej.

Dreadnoughty (ang.) - dosłownie: nieustraszone; wielki pancernik wojenny specjalnego typu.

Kramik z anegdotami

MYSLI FILOZOFA

Słynnego Voltaire'a zapytano kiedyś pewna dama — dlaczego właściwie w raju nie ma małżeństw?

— Widzi pani — odpowiedział Voltaire — to na zasadzie prawa przeciwieństwa: przecież i w małżeństwie nigdy nie ma raju...

WARTOSC BOGACZA

Znany poeta szkocki Robert Burns był w porcie Greonrock świadkiem, jak marynarz wyratował od niechybnej śmierci bogatego kupca zbożowego, który wpadł do morza. Wyratowany od śmierci, aczkolwiek miał przy sobie większą sumę pieniędzy, wynagrodził wybawcę jednym szyllingiem, co wzbudziło oburzenie wśród wszystkich obecnych.

— Ależ ludzle — przemówił Robert Burns — dlaczego się denerwujecie i oburzacie? Każdy sam wie najlepiej, ile jest wart!

ODPOWIEDZ BALZAKA

Pewien poeta powiedział Balzakowi:

— Pochlebiam sobie, że nie nikomu nie zawdzięczam. Jestem synem własnych dzieł!

wszystko stworzyłem sam z siebie.

Na to Balzak: — Niech pan powinszuję swemu ojcu; uwolnił go pan w ten sposób od ciężkiej odpowiedzialności.

FRASZKI

RADA

Nim się zacznieś pchać do raju — Najpierw spróbuj do tramwaju!

NAWET

Nawet Westalce patrzaj na palce!

ENFANT TERRIBLE

Jakże to uparty chłopiec! Jakże to kaprysy ma! Choć go naród w tylek kopie — on na posterunku trwa!...

Rozrywki umysłowe



REBUS

W rebusie jest ukryte pięć wyrazów. Wyraź je w literach początkowych kolejnych słów: W, T, E, N, A, S. (Litera „W” jest litera pojedynczą). Znaczenie zilustrowanych wyrazów: 1. Litera w literze. 2. Noc, ciemność. 3. Dopytywanie. 4. W średniowieczu nazwa mahometanów. 5. W Afryce północnej mieszańcy Arabów i Berberów. 6. Najstarsza karta obok zaimka (w rozwiązaniu rebusu — słowo obok należy zamienić na inny wyraz).

SZARADA

Kulturalnie, bez dwa, raz — dwa
Trzeba żyć na świecie.
Dwa — przysłówki, trzy — przeczę,
Kwiaty — raz — dwa — trzeci.

Termin nadsyłania rozwiązań — 2 tygodnie.

Na kopercie prosimy zaznaczyć „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dnia 9 lutego br.:

Krzyżówka:

Poziomo — Kabeł, sadło, galop, limba, tarakan, nowator, pyton, rower, kraska, klasa.

Pionowo — Kogut, bilet, demon, obawa, parawan, lokator, szpak, nitka, rewia, barka.

Zagadka — Nencki, (Gałąź wiedzy — biochemia).

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozwiązkowego wylosowali:

Krzysztof Trąbko, Białogard, ul. Dąbrowszczyków 10, m. 8.

Zofia Górka, Szczecinek, ul. M. Kłociewicza 15, m. 8, Halina Zalasńska, Waszkowo, pow. Sławno, Franciszek Skrzętny — Złotów, Plac Zamkowy 5, Jan Lis, Języcza, Przystawo, pow. Sławno.

JANUSZ ZELEZIK

W poszukiwaniu

(Dokończenie ze str. 1)

tęgo, bez czego ani jednego dnia nie utrzymałby się ludzyczny ład społeczny; dwa (pierwsze i drugie) mówią o celi pana panów najwyższego; dwa (czwarte i szóste) mówią o rzeczach względnie podrzędnych; wreszcie jedyną (trzecią) i to w sposób taki, aby nie urazić interesów i poglądów pańskich, mówi o odpoczynku dla człowieka pracującego”.

Jaka np. była rozbieżność między praktyką a przykazaniem „nie zabijaj” wystarczy przypomnieć św. Inkwizycję, Noc św. Bartłomieja we Francji (26 sierpnia 1572 r.), fakt, że papież jeszcze do roku 1870 miał wojsko i armaty lub błogosławieństwa wojsk walczących po obu stronach frontu.

A więc kodeks moralny, etyka, z którymi wychodził kościół, wydaje mi się w poważnej większości swych założeń nie odpowiada już nowym warunkom historycznym. Jakże człowiek realistycznie myślący może je przyjąć jako obowiązujące i jedyne?

Nie brak religii, rodu i zjawisko chuligaństwa, ale warunki materialne brak huma-

nistycznego ideału człowieka, wzoru nie papierowego, ale żywego, odpowiadającego naszym czasom. Czy rzeczywiście wykuliśmy człowieka, który kierował się leninowskimi normami życia? Smiem twierdzić, że nie. Czy wyjaśnialiśmy, na czym polega róż-

utraczonego

nica między bohaterem-komunistą a japońskimi eskadrami śmierci, czy też hitlerowcami ginącymi z mieniem fuhrera na ustach? Czy zawsze stosowaliśmy zasadę sprawiedliwości społecznej, która warunkowałaby krystalizowanie się tych cech w młodym człowieku? Czy uczyliśmy właściwie pojętego patriotyzmu i szanowania drugiego człowieka? Czy postępowaliśmy zawsze zgodnie z założeniami socjalizmu naukowego? Czy...

Odpowiedzi na te pytania będą, rzecz jasna, negatywne. W nich tkwią źródła zła społecznego — chuligaństwa. Starajmy się je usunąć z każdej dziedziny naszego życia, a zło zmaleje. Trzeba dotrzeć do młodych, którzy wylamali się z naszej winy spod obowiązujących norm, nie z pańkami (tej używać, gdy zajdzie

tego rzeczywista potrzeba), ale słowem, przykładem. Trzeba dać jej cel, godziwą rozrywkę i roztoczyć przed nią perspektywę innego życia. Ująć wreszcie w kodeks nasze, socjalistyczne normy postępowania i szerzyć je wśród młodzieży.

Co aktualnie można dać naszej młodzieży? Oczywiście trudno jest mówić o radykalnym podniesieniu stopy życiowej i odciągnięciu matki od pracy zawodowej. Na to na razie nie możemy sobie pozwolić. Są inne możliwości dotarcia do poważnej części młodzieży, a to otwarcie „music-hollów” w różnych świetlicach, gdzie można by się zabawić przy szklance kawy, oranżady, potać przy adapterze rock and roll, słowfoxa — Otworzyć boiska

bohatera

sportowe dla wszystkich, którzy pragną pograć w piłkę, organizować masowe wycieczki, obozy, wędrowki krajoznawcze o charakterze „wielkiej przygody”, by młodzież mogła wyładować swoją energię życiową, odbudować dawną organizację YMCA, która może przyciągnąć część młodzieży i dać jej to, czego szuka itd. Są to więc sprawy do załatwienia zaraz, zwłaszcza że zbliża się wiosna.

Każdy człowiek posiada w sobie wartości, trzeba je tylko umieć wydobyć, rozwinąć, pielęgnować. Odnowicielstwo za młode pokolenie spada na rodziców, organizacje młodzieżowe, szkoły, wreszcie całe społeczeństwo. Dużo nadzieje należy wiązać z odrestaurowaną organizacją harcerską. Czy jednakże poważną rolę wychowawczą odegra tu ZMS? Nie wiem. Mam pewne obawy. (Patrz artykuł: Rewolucja wśród młodych).

Sprawom tym warto i trzeba poświęcać nieco więcej uwagi. Sądzę, że w szerokiej dyskusji społecznej będzie je można rozwiązać zgodnie z zasadami naszej ideologii. Odnajdziemy utraczonego bohatera...